Kategoria: Felietony
Opublikowano: niedziela, 06, maj 2012 00:00
Odsłony: 15405

Urzędnicy lądują coraz niżej w rankingu zawodów, jeśli za płaszczyznę porównania brać wysokość wynagrodzeń. Urzędnik zresztą urzędnikowi nierówny, a niestety samorządowcy mają się najgorzej.

Oczywiście, powie ktoś, że pieniądze nie są najważniejsze w życiu. Zgoda, ale najczęściej mówią tak, ci którym pieniędzy nie brakuje.

Zajrzyjmy więc do kieszeni pracujących Polaków, a szczególnie tych zatrudnionych w administracji samorządowej.

Pretekstem do tego jest raport GUS zawierający dane na temat zatrudnienia i wynagrodzeń w gospodarce narodowej w 2011 r.

Znajdujemy w nim arcyciekawe dane, na podstawie których dojść można do wniosków, niestety nie najbardziej optymistycznych dla pracujących w administracji samorządowej.

To wszystko rzecz jasna tylko statystyka i wartości średnie, ale warto się jej przyjrzeć. Zarówno z perspektywy zarządzających urzędami samorządowymi jak i pojedynczego pracownika administracji.

Po pierwsze. Spada zatrudnienie w dziale administracja publiczna, obrona narodowa i obowiązkowe zabezpieczenia społeczne (statystyka ma swoje prawa, więc w jednym dziale mamy zebranych m.in. pracowników administracji publicznej, ZUS i KRUS, wojskowych, sędziów, policjantów, strażaków)

Wysoki wzrost zatrudnienia odnotowano w sekcjach: budownictwo (o 7,2 proc.), działalność profesjonalna, naukowa i techniczna (o 6,3 proc.), zakwaterowanie i gastronomia (o 5,8 proc.), obsługa rynku nieruchomości (o 5,3 proc.), informacja i komunikacja (o 3,9 proc).

Z kolei, zmniejszenie zatrudnienia wystąpiło w sekcjach: górnictwo i wydobywanie (o 4,5proc.), rolnictwo, leśnictwo, łowiectwo i rybactwo oraz w administracji publicznej i obronie narodowej; obowiązkowe zabezpieczenia społeczne (po 1,9 proc.), w edukacji, opiece zdrowotnej i pomocy społecznej (po 0,2 proc.).

Liczba pracowników samej administracji publicznej wyniosła na koniec roku 2011 – 430 252 osoby. W administracji państwowej zatrudnione były 182 162 pracowników, a w administracji samorządowej pracowało 247 090 osób. W urzędach gmin zatrudnionych było 164 510 urzędników, w starostwach powiatowych 58 177, a w urzędach marszałkowskich 24 403.

Po drugie. Urzędnicy zarabiają powyżej średniej krajowej, ale daleko im do wynagrodzeń górników, bankowców i… pracowników Samorządowych Kolegiów Odwoławczych!

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w gospodarce narodowej w 2011 r. ukształtowało się na poziomie 3399,52 zł, tj. o 5,4 proc. wyższym niż przed rokiem. W sektorze publicznym wyniosło 3961,03 zł (wzrost o 5,0 proc.), a w sektorze prywatnym 3217,95 zł (wzrost odpowiednio o 5,8 proc.). Siła nabywcza przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto w gospodarce narodowej była o 1,2 proc. większa niż w 2010 r. i wzrost ten był niższy niż odpowiednio w 2010 r. (przed rokiem 1,5 proc.).

Phoca PDF

W porównaniu z rokiem poprzednim najwyższy wzrost płac zanotowano w sekcjach: rolnictwo, leśnictwo, łowiectwo i rybactwo (o 11,1 proc.), górnictwo i wydobywanie (o 9,2 proc.), administrowanie i działalność wspierająca (o 7,3 proc.), działalność finansowa i ubezpieczeniowa (o 6,6 proc.), wytwarzanie i zaopatrywanie w energię elektryczną, gaz, parę wodną i gorącą wodę oraz edukacja (po 6,1 proc.). W najmniejszym stopniu wzrosły wynagrodzenia w działalności profesjonalnej naukowej i technicznej (o 1,8 proc.), opiece zdrowotnej i pomocy społecznej (o 2,5 proc.), transporcie i gospodarce magazynowej (o 3,4 proc.), zakwaterowaniu i gastronomi (o 3,5 proc.).

Średnie wynagrodzenie brutto w gospodarce narodowej wyniosło 2011 roku 3 399 zł miesięcznie.

Najlepiej zarabiającymi w Polsce są osoby zatrudnione sektorze informacja i komunikacja (średnie zarobki brutto w roku 2011 wynosiły 6 439 zł miesięcznie), górnicy (6 403 zł), finansiści i prowadzący działalność ubezpieczeniową (6 049 zł), osoby zajmujące się wytwarzaniem i dostarczaniem energii elektrycznej, gazu, pary wodnej i gorącej wody (5 627 zł), działalnością profesjonalną naukową i techniczną (5 121 zł). Tuż za tymi zawodami plasują się zatrudnieni w administracji, obronie narodowej i ubezpieczeniach społecznych – wynagrodzenie brutto 4321 zł miesięcznie. Ale już pracownik samej administracji publicznej (bez sędziów, pracowników ZUS, wojska, policji itd.) zarabiał średnio 4 195 zł miesięcznie.

Z kolei najniższe wynagrodzenia odnotowano w dziale:

- administrowanie i działalność wspierająca (m.in. osoby zajmujące się działalnością związaną z utrzymaniem porządku w budynkach, sprzątaniem obiektów, zagospodarowaniem terenów zieleni, pośrednictwem turystycznym, ochrona mienia, obsługą centrów telefonicznych, organizacją targów, wystaw i kongresów) – 2 319 zł miesięcznie,
- zakwaterowanie i gastronomia – 2 489 zł
- handel i naprawa samochodów – 3 267 zł,
- opieka zdrowotna i pomoc społeczna- 3 278 zł,
- przetwórstwo przemysłowe – 3 318 zł.

Po trzecie. W ramach samej administracji publicznej występują ogromne różnice w wysokości wynagrodzenia.

Jeżeli średnia płaca w administracji publicznej wyniosła 4 195 zł miesięcznie, to jednak różnice wynagrodzeń w poszczególnych urzędach są bardzo duże.

I tak: w naczelnych i centralnych organach administracji zarabiało się średnio 4 696 zł, w urzędach wojewódzkich – 3 836 zł, w administracji samorządowej – 3 822 zł, a w Samorządowych Kolegiach Odwoławczych – 6 157 zł.

Warto dodać, że informacje dotyczące administracji publicznej podawane są wraz z działalnością pomocniczą.

Po czwarte. W administracji samorządowej - w urzędach marszałkowskich płacą najlepiej

Średnia pensja pracownika samorządowego w 2011 roku, to 3 822 zł (brutto), czyli ponad 6 proc. więcej niż w poprzednim roku (3595 zł – 2010 r.). Najwięcej zarabiają pracownicy szczebla wojewódzkiego

Phoca PDF

–średnio 4445,98 zł (w tym w urzędach marszałkowskich 4 570 zł) oraz zatrudnieni w urzędach miast na prawach powiatu (4 369 zł).

Najniższe dochody osiągają pracownicy starostw – 3391 zł, w gminach (razem z miastami na prawach powiatu) średnie wynagrodzenie wyniosło 3881 zł.

Najwyższe średnie wynagrodzenia w 2011 r. odnotowano wśród urzędników jednostek samorządu terytorialnego w województwach: mazowieckim (4531 zł) dolnośląskim (4022 zł) oraz pomorskim (3916 zł). Najniższe zaś w województwach: łódzkim (3418 zł) kujawsko-pomorskim (3477 zł) oraz lubelskim (3 500 zł).

Urzędnicy powiatowi w dalszym ciągu są najgorzej zarabiającą grupą wśród przedstawicieli JST. Najmniej zarabiają urzędnicy starostw w województwie łódzkim – średnio 3027 zł. Najwyższe pensje otrzymują zatrudnieni w mazowieckich powiatach – średnio 3740 zł.

Po piąte. W administracji pracuje się średnio 210 dni w roku.

GUS prezentuje ciekawą statystykę, czasu pracy zatrudnionego, w poszczególnych działach gospodarki, w przeciągu roku.

W tym rankingu urzędnicy mieszącą się idealnie na poziomie średniej krajowej, która wynosi 1 677 godzin w roku. Przepracowali w 2011 roku 1 6081 godzin (czyli 210 dni, gdyby przyjąć za dniówkę 8 godzin pracy).

Najdłużej pracowali „budowlańcy” – 1 820 godzin (227 dni), pracownicy firm zajmujących się przetwórstwem przemysłowym - 1 768 godzin oraz osoby zatrudnione w branży hotelarskiej i gastronomii – 1 765 godzin.

Ze statystki wynika, że najkrócej pracowali nauczyciele (1 195 godzin, ale w tym przypadku trzeba uwzględnić fakt, iż rozliczają się oni z 20 godzin pensum, a faktycznie poświęcają na aktywność zawodową o wiele więcej) oraz zatrudnieni w sektorze opieki zdrowotnej i pomocy społecznej (1 659 godzin).

Tyle statystyk GUS. Przenieśmy ją teraz na praktykę naszego urzędu i dla lepszego samopoczucia przypomnijmy sobie wzór Alberta Einsteina: *Jeśli a oznacza szczęście, to a = x + y + z*

x - to praca, y - rozrywki, z - umiejętność trzymania języka za zębami

Marek Wójcik
Barbara Łączna

Phoca PDF